GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 173. — W Srodę dnia 27. Lipca 1836.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 21. Lipca.

Wypis z protokółu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.

Z Bożéj Łaski My Mikołaj Iszy, Cesarz Wszech Rossyj Król Polski etc. etc. etc.

Statutem organicznym, w dniu 14. Lutego 1832 r. Królestwu Polskiemu nadanym, określając ogólne prawa wszystkich mieszkańców tego kraju, już wtedy zamierzaliśmy następnie oznaczyć prawa każdemu stanowi właściwe. Zgodnie z tym zamiarym Naszym, uznaliśmy za przyzwoite przedewszystkiem urządzić stan szlachecki. Ze zmianą kształtu rządu, wielokrotnie zmieniała się w Królestwie Polskiem pierwiastkowa postać szlacheckiego dostojeństwa. W roku 1807. zmieszane, pod względem praw swoich, ze wszystkiemi innemi stanami szlachectwo stało się prostym honorowym tytułem. Takowe położenie onego nie może być odpowiedniem obecnemu rzeczy porządkowi. W rządzie ściśle Monarchicznym wszystkie stany używając zarówno opieki ustaw krajowych, powinny mieć oznaczone i zabezpieczone temi ustawami oddzielne istnienie, właściwe prawa i powinności. Za podstawę praw dostojeństwa szlacheckiego uznaliśmy sprawiedliwem przyjąć w Królestwie tęż samą główną zasadę, na któréj szlachectwo ugruntowane jest w Cesarstwie, a mianowicie: imię nabyte przez znakomite zasługi w wojskowym i cywilnym zawodzie. Tym sposobem otwiera się pole: jednym do nabywania odtąd szlachectwa przez odznaczającą się teraźniéjszą służbę, drugim do przywrócenia świetności imienia przodków, skoro po udowodnieniu porządkiem przepisanym pochodzenia, ona połączoną będzie z rzeczywistą teraźniéjszą służbą. Zatwierdziwszy ułożone na tych głównych zasadach i do niniéjszego przyłączone prawo o szlachectwie w Królestwie Polskiem, po należytem onego roztrząśnieniu przez Departament Rady Państwa do spraw tegoż Królestwa, Rozkazujemy: 1. Prawo powyższe wprowadzić w wykonanie. 2. Gdy z utworzeniem w skutek tegoż prawa Heroldyi, ustanowiony w roku 1832. Komitet tymczasowy w Warszawie, staje się niepotrzebnym, takowy przeto Komitet rozwiązać i akta onego przenieść do Heroldyi. — Dan w Peterhofie, 25. Czerwca (7. Lipca) roku pańsk. 1836., a panowania Naszego jedenastego. (Tu podpisy).

(Prawa całego z przyczyny obszerności jego w piśmie naszém umieścić nie możemy. Zamieszczamy przeto w całości tylko Rozdział I. a z reszty Rozdziałów tylko napisy, co się w nich zawiera).

PRAWO
o szlachectwie w Królestwie Polskiem.

Rozdział I.

O nabywaniu praw Szlacheckiego stanu tudzież o jego przechodzeniu i dowodach.

Art. 1. Szlachectwo jest dziedziczne albo osobiste.

Oddział I. O nabywaniu Szlachectwa dziedzicznego. Art. 2. Szlachectwo dziedziczne nabywa się: 1) przez służbę wojskową i cywilną. 2) W skutek otrzymania orderu Rossyjskiego Cesarsko Królewskiego, przez osoby w służbie zostające. 3) Przez łaskę szczególną Monarchy. I. O nabywaniu Szlachectwa przez służbę. Art. 3. Przez służbę wojskową nabywa szlachectwa dziedzicznego każdy mieszkaniec Królestwa Polskiego, który obecnie służy lub na przyszłość służyć będzie jako Officer w wojsku Cesarskiem. Art. 4. Przez służbę cywilną nabywają szlachectwa dziedzicznego wszyscy, którzy obecnie sprawują lub nadal sprawować będą, w skutek nominacyi, urząd VI. albo wyższéj klassy, podług ogólnéj klassyfikacyi Urzędników Cywilnych Królestwa. Art. 5. Urzędnicy powołani na posady przez Rząd tymczasowy Królestwa Polskiego od dnia 4. (16). Września 1831 r. uważają się za posiadających nominacye, jeżeli nie byli następnie oddaleni ze służby lub od niéj uwolnieni. II. O nabywaniu Szlachectwa w skutek otrzymania orderu. Art. 6. W skutek otrzymania Rossyjskiego Cesarsko-Królewskiego orderu, nabywają Szlachectwa dziedzicznego: 1) Duchowni Grecko-Rossyjscy, Grecko-Uniccy i Wyznań Ewangielickich. Duchowieństwo Rzymsko-Katolickie, w skutek otrzymania Rossyjskiego orderu, używa osobiście wszelkich praw i przywilejów tegoż szlachectwa. 2) Wszystkie osoby zostające w służbie wojskowéj lub cywilnéj. Art. 7. Mieszkańcy Królestwa Polskiego, ozdobieni orderem Sgo Włodzimierza, Białego Orła i S. Anny od dnia 21. Kwietnia (3. Maja) 1815 r., Cesarsko-Królewskim orderem S. Stanisława Iéj klassy od tegoż dnia i roku, orderem S. Stanisława dalszych klass od dnia 17. (29). Listopada 1831 r. mają prawo prosić o nadanie im Szlachectwa dziedzicznego. Podania ich zaniesione będą do Namiestnika Królestwa w terminie tym końcem zakreślonym, a mianowicie przez osoby przebywające w Królestwie Polskiem lub w Rossyi w ciągu roku, przez osoby zaś przebywające za granicą z dozwoleniem Rządu, w ciągu dwóch lat od ogłoszenia niniejszego prawa. Art. 8. Szlachta dziedziczna Rossyjska i W. Xięztwa Finlandzkiego używa i w Królestwie przywilejów tameczněj szlachty dziedzicznéj.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Francya.

Z Paryża, dnia 16. Lipca.

Messager powiada: Głoszą, że Generał Sebastyani dziś do Paryża przybędzie, i że się mocno zajmują obraniem jego następcy. Prawa Xięcia Broglie do urzędu poselskiego w Londynie, aczkolwiek dzielnie popierane przez Pana Thiersa, wola potężniejsza usunęła i mówią obecnie o Panu Barante. To tylko jeszcze Ministeryum zatrudnia, kto miejsce tegoż w Petersburgu obejmie. Generał Sebastyani ma otrzymać laskę marszałkowską.

Hrabia Pozzo di Borgo odjechał ztąd wczoraj w towarzystwie swego wnuka i małżonki tegoż do Aix w Sabaudyi. Zabawi tam przez lato, zimę w Toskanii przepędzi a na wiosnę do Paryża powróci. Przyjaciele jego zapewniają, że już nie obejmie swego urzędu dyplomatycznego w Londynie, ponieważ powietrze tameczne szkodliwy wpływ na zdrowie jego wywiera, i że w Paryżu jako osoba prywatna żyć zamyśla.

W Dzienniku sporów czytamy: W ostatnich dniach odbyło się w Londynie zgromadzenie dla naradzenia się względem środków końcem otrzymania za pośrednictwem rządu angielskiego uwolnienia Pana Beaumonta, uwikłanego w processie kwietniowym i potępionego przez Trybunał parowski. P. O'Connell miał przy téj sposobności mowę, równie niedorzeczną jak nędzną, w któréj nie szczędzi obelg dla Trybunału parowskiego. Parowski Trybunał francuzki nie może sobie zaiste rościć żadnego prawa do lepszego obejścia się z strony O'Connella, jak angielska Izba wyższa, a wybuchy takowe tracą i tak swoję moc z powodu całkowitego braku powagi i godności, tak nieodzownie potrzebnych w czasie obrad równie w Londynie jak w Paryżu.

Pismo z Daroki z d. 7 b. m. donosi, że siła zbrojna karolistowska w Niższéj Aragonii wynosi 9000 ludzi; liczbę zaś wojska Królowéj podają na 11,000. Generał Montes przybył do Niższéj Aragonii, i spodziewają się, że nie za długim czasem działania swoje rozpocznie.

Donoszą z Algieru, iż w pochodzie od Tafny do Oranu zaszła tylko jedna potyczka, nie wiele znacząca. Abdel Kader mniemał, iż wojsko francuzkie uda się prosto do Tremezen, a gościniec z Oranu słabo osadzi. Dnia 11. Czerwca w nocy wyruszyło wojsko z obozu nad Tafną, dnia 12. przednia straż spotkała się z nieprzyjacielem, i Generał Bugeaud

czynił obroty dla przywiedzenia go do bitwy. Lecz zaraz pierwsze uderzenie krajowego wojska pod Ibrahimem zmusiło Arabów do odwrotu, i w całym pochodzie pojedyncze tylko podjazdy jeszcze się pokazywały. Pułk 62 piechoty liniowéj, przybyły niedawno z Francyi i jeszcze nieprzyzwyczajony do gorącego klimatu, stracił kilku maroderow, ktorych Arabowie pozabijali. W potyczce dnia 12. mieli Francuzi tylko 4 ranionych ludzi; nieprzyjacielowi zaś ubito 10, ktorych głowy, (jak pisze Journal du Commerce) krajowe wojsko posiłkowe przyniosło Generałowi Bugeaud, a za to według zwyczaju żądało nagrody po 5 franków za głowę. General Bugeaud wszedł d. 15 do Oranu, a nazajutrz z rana przybyła tam piechota, strudzona pochodem. Dnia 19. lub 20. miała się rozpocząć wyprawa ku Tremezen; w obozie nad Tafną pozostało 2,000 wojska pod dowodztwem Podpułkownika Inżenierów Perrot, któremu polecono dalsze roboty fortyfikacyjne.

Z dnia 17. Lipca.

N. Królestwo belgijscy wyjeżdżają dziś z Paryża z powrotem do Bruxelli. Dnia 15. Sierpnia, gdzie kilku zagranicznych Xiążąt ma być w Paryżu, spodziewany jest znowu przyjazd N. Państwa.

Monitor umieścił dziś obszerny buletyn o pochodzie Generała Bugeauda z Oranu do Tremezenu i na powrót, lecz nie ma nic w nim zajmującego, bo wojsko nigdzie nieprzyjaciela nie spotkało. — Piszą z Algieru pod d. 8. b. m.: Muszę dziś WPanu ważnych udzielić wiadomości. General Rapatel oznajmił pokoleniom w proklamacyi, że stanowczo zawyrokowano obsadzenie całego terytoryum dawniejszéj regencyi; w razie potrzeby pozostanie 10,000 ludzi w Oranie dla ciągłego trzymania na wodzy Abdel-Kadera; Medeah, Milianę, Blidią i kilka innych punktów w Algierze mają wojska nasze niezwłocznie obsadzić i fortyfikacyami zabezpieczyć. Takowe wiadomości poczytasz może WPan po tylu niepewnościach i sprzecznościach za nie zasługujące na wiarę, lecz możesz być o rzetelności tychże przekonanym. Osadnicy mocno się z tego cieszą i wielu tu obcych kapitalistów przybywa.

Okręt kupiecki Rondinella, który Tunis d. 1. Lipca opuścił i do Genuy przybył, nic nie wie o stoczonéj tam bitwie. Sądzono wówczas, że flota turecka zarzuciła kotwicę w złéj przystani w Tripolisie, lecz że tam nie zostanie. Wysłańcy Porty dawali w téj mierze uroczyste przyrzeczenia. Tunizyjczykowie zdają się w ogóle być skłonnymi do oparcia się zmianom, jakiemi im Tahir-Basza odgraża. Wyżéj wspomniany okręt spotkał przy końcu zatoki kilka okrętów wojennych bez bandery i na wodach sycylijskich fregatę i korwetę, które za angielskie poczytał, chociaż ich dla wielkiéj odległości rozróżnić nie mógł.

Pismo jedno z Bajonny z d. 13. b. m. takiéj jest osnowy: Od niejakiego czasu o niczém innéro nie rozmawiano, jak o wielkiém natarciu przez wojsko angielsko-hiszpańskie tak na lądzie jak i na morzu na Fuentarabią. Działanie to, po którém sobie tyle świetnych obiecywano wypadków, skończyło się na najhaniebniejszym odwrocie, o jakim kiedyś roczniki wojskowe wspominały. 8000 ludzi przybyło z San Sebastyanu i Passage na licznych uzbrojonych statkach pod Fuentarabią, któréj nowo usypane szańce przez 200 Karolistów dopóty były bronione, dopóki im z Irunu 700 ludzi w pomoc nie przyszło. Ci tedy Karoliści, w liczbie 900, utrzymali wczoraj przez cały dzień na wodzy ów angielsko-krystynowski oddział pod Evansem i Jaureguim. Nareszcie przybyły jeszcze trzy karolistowskie bataliony i 80 koni, które z wielką zaciętością na nieprzyjaciela natarły. Po krótkim oporze cofnęło się angielsko-hiszpańskie wojsko i cała dolina okryta była uciekającymi. — Korpus Generała Evansa dostał się znowu w wielkim nieładzie i z wielką stratą do Passage i San Sebastyanu. Spodziewam się, że wkrótce będę mógł WPana o bliższych szczegółach téj utarczki zawiadomić.

Anglia.

Z Londynu, dnia 16. Lipca.

Pogłoska o zaślubieniu Xiężniczki Wiktoryi z Xięciem Sasko-Koburgskim, rozsiana przez zagraniczne dzienniki, nie zasługuje na żadną wiarę.

Dr. Bramston, katolicki Biskup w Londynie, umarł przed kilku dniami, przeżywszy 74 lat. Wychowany on był w religii protestanckiéj, lecz w wieku już będąc, przeszedł na łono kościoła katolickiego i pobierał nauki w angielskiém kollegium w Lizbonie. Niedługo potém powrócił do Londynu, otrzymał tam urząd duchowny i wzniósł się aż do godności biskupiéj.

Podług angielskiego bilu kościelnego, który w Izbie niższéj już tylko trzeciemu przeczytaniu ma uledz, ma Arcybiskup Cantuaryjski otrzymać zamiast swego dotychczasowego dochodu 18,090 funt. szterl. 15,000, Arcybiskup Yorski zamiast 10,270 funt. 10,000, Biskup Londyński zamiast 13,890 funt. 10,000, Biskup Durhamski zamiast 10,480 funt. 8000, Biskup Winchesterski zamiast 10,370 funt. 7000, a inni Biskupi podług swych stosunków po 5500 lub 4500 funt. Daléj mają być kapituły przy ko-

ściołach katedralnych zmniejszone. Przy każdéj katedrze ma tylko być trzech lub czterech Kanoników, którzy służbę jako Arcydziekani lub duchowni pełnić powinni. Mała tylko liczba kanonii zatrzymaną zostanie dla wynagradzania zasłużonych mężów. Oszczędzone przez to po kapitułach summy obrócone być mają na lepsze uposażenie probostw. Co się innego dotyczy bilu względem nieobecności duchownych w swoich probostwach i posiadania kilku beneficyów, ma każdy kapłan przebywać przez 9 miesięcy w swojém probostwie, i żaden ksiądz nie może dwóch posiadać probostw, odległych od siebie na 10 mil angielskich.

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 18. Lipca.

Gazety tutejsze obejmują rapport o stanie prowincyi Hollandyi południowéj i północnéj. Daje on zadowalające objaśnienia o duchu mieszkańców, naukach, kunsztach, więzieniach, szpitalach, kanałach, tamach, handlu i t. d.

Stany zjednoczone północnéj Ameryki.

Z Nowego-Yorku, dnia 15. Czerwca.

Sessya Izby Reprezentantów d. 10. b. m., na któréj przyjęto prowincye Michigan i Arkansas do unii, była burzliwą i jedną z najdłuższych; trwała bowiem 25 godzin, to jest od godziny 10téj z rana do godziny 11stéj przed południem dnia następującego.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina, dnia 23. Lipca. — W jednym z ostatnich numerów wychodzącéj w Londynie Morning-Chronicle znajdujemy niby to z Berlina pisany list, w którym donoszą, że dnia 18. m. z. dzień doroczny bitwy pod Waterloo (Belle Alliance) przez Najdostojniejszy dwór nasz uroczyście był obchodzony i że tutejszy Poseł królewsko-francuzki na uroczystości téj był obecnym. Cały ten artykuł pasmem niedorzecznych kłamstw, któremi gazeta wspomniona czytelników swoich często bawi. Każdemu bowiem wiadomo, że dnia dorocznego rzeczonéj bitwy od dawna tutaj już wcale nie obchodzą a ząd wynika, że ponieważ pierwsza z podanych wiadomości jest bezzasadną, druga także szczerém jest kłamstwem.

(Z Gazet Niemieckich). — Hrabi A. Raczyńskiego nowe przepyszne dzieło *(Prachtwerk)*. — Im bardziéj w nowszych czasach kunszt niemiecki i gust Niemców w przedmiocie kunsztów się wznosi i wziętości swojéj dowodzi a nawet i nową sztuki erę stanowić zaczyna, tém bardziéj czuć się dała potrzeba historyczno krytycznego opisania tego nowego kierunku sztuki niemieckiéj i celniejszych dzieł onéj. JW. A. Hrabia Raczyński wydaje teraz właśnie historyją nowego kunsztu niemieckiego w dziele wybornémi rycinami i sztychami okazale ozdobioném, którego tłómaczeniem na język niemiecki Professor Hagen w Berlinie się zajmuje. Stósownie do wydanego prospektu Tom I. zawierać będzie pod napisem: Düsseldorf i kraje nad Renem mianowicie historyą malarstwa w Niemczech od końca wieku 18tego i odmian, których kunszt, i gust w ostatnich 30 latach doznał; traktować potém będzie o Akademii Düsseldorfskiéj, o Schadowie i słynniejszych w szkole jego kształconych uczniach. Wycieczka do Paryża wraz z 6 rozdziałami o obecnym stanie malarstwa w Francyi stanowić będzie dodatek do tomu tego. 11 Rycin i 76 sztychów przedstawiać będzie przedniejsze dzieła Schadowa i uczniów jego, podając miłośnikom kunsztu obraz tego, co w nowszych czasach na téj odnodze zdziałano. Drugi Tom zawierać będzie Monachium, trzeci Berlin. Wyjdą dwa wydania dzieła tego, jedno w języku Francuzkim w Paryżu, drugie w niemieckim w Berlinie. Każdego wydania tylko 500 egzemplarzy wytłoczonych będzie; koszta łożone na wydanie dzieła tego wynoszą 16000 talar.

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 21. Lipca 1836.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	—	—	—	i	—	—	—
Zyto . . .	1	27	6	-	—	—	—
Jęczmień wielki	—	26	3	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	23	9	-	—	21	3
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—
Wodą:	**Tal.**	**śgr.**	**fen.**		**Tal.**	**śgr.**	**fen.**
Pszenica (biała)	1	22	6	i	1	20	—
Zyto . . .	1	1	3	-	1	—	—
Jęczmień wielki	—	25	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	22	6	-	—	—	—
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—
Kopa słomy .	5	5	6	-	4	—	—
Cetnar siana .	1	5	—	-	1	18	—